Cena 1.500 Mk. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 25.000 Mk.
Z odnoszeniem do domu 30.000 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową .... 30.000 Mk.
Zagranicą .... 50.000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 1.500 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 1.500, w tekście m. 1.000
Nekrologi 1.500 mk. zwyczajne 800 mk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI.
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 od 2—6 po poł.

№ 183 (7518) Środa, dnia 15 Sierpnia 1923 r. Rok XXXI

CO BĘDZIE.

Od pewnego czasu ma się wrażenie, że na kraj nasz spadła jakaś straszna klęska ogólna, przypominająca czasy wielkiej wojny wszechświatowej i okupacji. Wskutek wzrastającej od czerwca, już nie z dnia na dzień, ale z godziny na godzinę drożyzny, rozwija się wśród sprzedawców i nabywców panika, ukazują się w handlu surrogaty, nawet niedawno widzieliśmy przed foluszem olbrzymie ogonki biedniejszej ludności naszego miasta, chcącej się zaopatrzyć w kilo cukru po tańszej cenie.

Za okupacji niemieckiej było w użyciu końskie mięso, teraz poszliśmy dalej. W Łodzi, jak czytamy w gazetach, wprowadzono na stół biedaków psie mięso, a więc taki produkt spożywczy, jakiego dotąd używano w miastach oblężonych przez nieprzyjaciele lub podczas katastrof społecznych.

Bywają dnie, naprzykład ostatnia sobota, gdy nawet za bardzo drogie pieniądze mięsa dostać nie było można i tylko przez protekcję wydostało się od znajomego rzeźnika kawałek kiszki lub kiełbasy.

Czemu to przypisać? Skąd taki stan katastrofalny się u nas bierze? Czy na kraj nasz spadł obcy najazd, lub zarządzoną została okupacja jak w Niemczech? Czy musimy płacić jak Niemcy miljardowe odszkodowania w złocie? Czy wreszcie w roku bieżącym mamy straszliwy nieurodzaj lub pomór na bydło.

Nic podobnego nie ma—pokój zupełny. Od trzech lat żaden z sąsiadów nas nie zaczepia. Zniszczone przez bolszewików pola i majątki odbudowały się zupełnie. Procent odłogów nieobsianych jest minimalny i obszar zasiewów dorównywa przedwojennym. Urodzaj w tym roku, jak stwierdzają dane statystyczne, jest nadzwyczajny. Bydła mamy ilość zupełnie wystarczającą. Żywności mamy zatem może aż za wiele. Tymczasem ona się gdzieś chowa, ceny na nią zamiast spaść podnoszą się codziennie. Strach człowieka przejmuje na myśl, że jeżeli takie stosunki u nas panują latem, po żniwach, to co będzie zimą lub na przednówku.

W istocie mamy okupację, lecz nie zewnętrzną, ale wewnętrzną. Mamy swojskich rycerzy paska, wyzyskiwaczy i spekulantów, którzy powiedzieli sobie: zboże, mięso, węgiel i nafta nie są dla Polski, bo ona za nie płaci małowartościowemi markami, lecz dla tych krajów, które mają dolary i funty i płacą za dostarczone produkty walutą, która nie podlega spadkowi.

Prasa większości sejmowej potwierdzając klęskę drożyźnianą, tłomaczą ją nie zachłannością sprzedawców, lecz spadkiem waluty i obiecuje że z chwilą wpłacenia podatku majątkow. i poprawy kursu marki polskiej drożyzna sama przez się ustąpi.

Pytaliśmy niejednokrotnie, co ma za wpływ kurs dolara na zboże i mięso. Przecież robotnika nie płaci nikt dolarami i bydła nie pasie się paszą sprowadzaną z zagranicy. Gdyby ci co ciągle podnoszą cenę produktów spożywczych przestali poszukiwać waluty zagranicznej, to popyt na nią by się zmniejszył i marka poszła by w górę.

Największą klęską naszego kraju jest to, że ci, co najwięcej krzyczą o swym patrjotyzmie, co innych posądzają o zdradę sami nie wierzą w byt Polski i szukają oparcia na walucie zagranicznej.

Oczekiwanie na poprawę marki trwać będzie długo, a może tej chwili upragnionej się nie doczekamy. Ale podczas tego oczekiwania, co robić będzie ta biedna ludność, która nie jest w stanie zapłacić za bochenek chleba 18.000 mk. za podszycie butów miljon marek, za centnar węgla 100,000 mk. itd.

Ludność głoduje, bo kapitał hula i nie czuje żadnej nad sobą władzy, żadnych więzów. Zbiera obfite plony kapitał rolniczy i wielkiego przemysłu, a może jeszcze więcej zgarnia kapitał spekulacyjny, który z naszego bagna walutowego robi sobie niewyczerpaną kopalnię zysków.

Pod tym względem rolnictwo i wielki przemysł podały sobie ręce i otrzymały za pomocą miljardowych subsydjów od rządu możność obdzierania ludzi ze skóry i wyzyskiwania Państwa.

Jeżeli rząd nie postara się tej hydrze łeb urwać, to w kraju świetnie zagospodarowanym, mającym olbrzymie bogactwa mineralne może nastąpić finansowa katastrofa i bankructwo na wzór Niemiec. Jednakże w porównaniu z Niemcami, my okażemy, w razie klęski, więcej własnej winy. Niemcy doprowadzili do katastrofy finansowej własny kraj, aby zemścić się na Francji za okupację Ruhry, a więc działali w celach patrjotycznych. My możemy doprowadzić Polskę do ruiny, tylko dla tego aby módz jeździć samochodami, odwiedzać Monte Carlo, Niceę, w ostateczności Sopoty, aby używać, używać i jeszcze raz używać.

Gospodarka obecna różni się zasadniczo od innych Państw europejskich. Tam również całkowita władza jest w rękach klas posiadających. Jednakże tam, klasy te uznają obowiązki wypływające z tej sytuacji. Kapitał rządzi i odmierza sobie hojną zapłatę za te rządy, jednakże równocześnie we własnym dobrze zrozumianym interesie obejmuje całość gospodarki ekonomiczno finansowej oraz podstawowy interes Państwa. Dbałość, aby masy miały pracę i znośną egzystencję, aby Państwo miało zaspokojone potrzeby stanowi to co się nazywa rozumem stanu i co jest koniecznem dla trwałości ustroju państwowego.

Kapitałowi za granicą nigdzie nie wolno tak hulać, jak się to dzieje u nas, nie wolno pokazywać jawnie, że po za zyskiem nie zna on żadnych względów, że jest siłą wyższą, niezależną od Państwa i społeczeństwa, że może płacić podatki nie wtedy kiedy mu każą, lecz wtedy kiedy mu się to podoba, lub kiedy mu wygodniej.

Kapitał u nas nie tylko nie spełnia swych obowiązków względem Ojczyzny, lecz jej się przeciwstawia. Chciałby on sprowadzić Państwo do obowiązków ekonoma i stróża, którzyby pilnowali jego kas ogniotrwałych.

Jeżeli Państwo nie będzie umiało poskromić władzy pieniądza i okiełznać kapitał, to straci władzę i prawie nie będzie mogło istnieć. Trzeba się nad tem bardzo poważnie zastanowić i przedsięwziąć radykalne środki. Czy będziemy to umieli i czy będziemy w stanie złu zapobiedz niedługo przyszłość pokaże.

TELEGRAMY.

Czy istnieje szmugiel żywności do Niemiec?

Komisja urzędowa twierdzi, że kontrabanda odbywa się „w normalnych rozmiarach".

A my płacimy anormalne ceny...

WARSZAWA 14, (tel. wł.). Nadinspektor celny p. Sokołowski, delegat Min. skarbu oraz naczelnik Wydziału aprowizacyjnego M. S. W. p. Strzelecki udali się na Górny Śląsk i do Zagłębia Dąbrowskiego w związku z alarmującemi wiadomościami otrzymanemi od prezydentów miast Zagłębia o masowym wywozie bydła, trzody, tłuszczy do Niemiec i Czechosłowacji. Sprawa powyższa została zbadana na miejscu.

Łącznie ze śląskiemi władzami wojewódzkiemi i reprezentantami śląskiej dyrekcji ceł stwierdzono, iż informacje o masowym wywozie są przesądzone, nie były one bowiem oparte na konkretnych faktach, lecz pewnych rozumowanych przysłankach o posiadaniu przez ludność niemiecką dolarów etc. Widziano nadto na pogranicznych stacjach oraz w Mysłowicach wagony bydła. Tymczasem ustalono, iż do Mysłowic przychodzą ilości nieprzekraczające zapotrzebowania Śląska, na pograniczne zaś stacje przybywają wagony bydła tranzytem z Rumunji do Czecho-Słowacji odbywającym się na zasadzie umów handlowych. Wyjaśniono też, iż obecnie, wskutek spadku waluty niemieckiej, wywóz żywności do Niemiec nie opłaca się. Odbywający się wywóz nielegalny żywności do Czecho-Słowacji nie przekracza jednak normalnej kontrabandy, istniejącej na wszystkich granicach świata. Władze celne podejmują wszystkie środki w celu skutecznego zwalczania nielegalnego wywozu.

Skonstatowano natomiast, iż na zasadzie konwencji genewskiej, robotnicy zamieszkali po jednej stronie Śląska, przechodzić mogą do pracy na drugą jego stronę. W ten sposób wędruje codziennie około 34.000 ludzi, mających możność przenoszenia pewnej ilości żywności. Stanowi to łącznie nader pokaźne zapasy. Kontrola w tym wypadku jest nader utrudniona.

W końcu stwierdzono, konieczność przyspieszenia w życie wszystkich zarządzeń, wypracowanych w swoim czasie przez komisję międzyministerjalną, która w ciągu 8 tygodni badała granice czechosłowacką i niemiecką, ustalono bowiem, iż nie wszystkie zarządzenia zostały dotąd urzeczywistnione. Zalecono też specjalną kontrolę transportów bydła wewnątrz powiatów pogranicznych.

Cieszmy się—drożyzny nie będzie!

Rząd w walce z drożyzną dobiera się do skóry... starostów i wojewodów. Będziemy mieli Komitety!

WARSZAWA 14, (tel. wł.). W związku z działalnością nadzwyczajnego Komisarjatu do zwalczania drożyzny, wydane zostały przez Min. spraw Wewn. 3 okólniki, pierwsze dwa do wszystkich starostów i wogóle władz administracyjnych pierwszej instancji: jeden w sprawie energicznego wykonywania rozporządzeń o zwalczaniu drożyzny, polecający utworzenie przez starostwa specjalnych referatów zwalczania drożyzny i zdawania wojewodom tygodniowych raportów o ich działalności, drugi w sprawie powołania do życia społecznych komisji zwalczania drożyzny i lichwy, nakazujący starostom odpowiednie zorganizowanie społeczeństwa. Okólnik ten dodaje, iż wskazanem jest, aby do komitetów tych zapraszani byli przedstawiciele prasy.

Trzeci okólnik, skierowany do pp. wojewodów, poleca im również utworzenie przy urzędach wojewódzkich referatów zwalczania drożyzny oraz nadzór nad całą akcją.

Czem nas karmią restauratorzy stołeczni.

Każą nam zjadać brudny lód z Wisły — bo tańszy! Ale „kalkulują" za sztuczny.

WARSZAWA 14, (tel. wł.). Wydział zdrowia Magistratu m. Warszawy stwierdził, iż w całej Warszawie tylko 31 firm cukierniczych i tylko 1 restauracja używają do potraw lodu sztucznego, pozostałe zaś wolą używać zanieczyszczony lód wyrąbywany. Również tylko 2 warszawskie apteki używają lodu sztucznego!

Wobec tego Urząd zdrowia Magistratu m. Warszawy polecił lekarzom sanitarnym zmusić niezwłocznie restauracje do zaopatrzenia się w lód sztuczny.

„Pasek" tramwajowy.

WARSZAWA 14, (tel. wł.). Od dnia wczorajszego cena biletu tramwajowego w Warszawie wynosi 3000 mk., czyli podniesiona została o 50 procent.

„Zapobiegliwy" pan Goldflam.

Myślał o jutrze — i za to poszedł do kozy.

WARSZAWA 14, (tel. wł.). W wyniku odbywających się w Warszawie od kilku dni poszukiwań zmagazynowanych towarów, w dn. 13 sierpnia aresztowany został Jakób Goldflam, właśc. sklepu mącznego (Żelazna 64) za magazynowanie 85 worków mąki amerykańskiej, która została zasekwestrowana.

Chcesz „osłodzić" sobie życie — płać obywatelu!

Cukrownicy posła Dubanowicza muszą też zarobić... za lojalność wobec pana Witosa.

WARSZAWA 14, (tel. wł.). W wyniku konferencji odbytej w Wdziale zaopatrywania ustalono, iż w II dekadzie bm. obowiązywać będą następujące ceny za cukier: w hurcie 24200 mk., w detalu 26000 mk. za 1 kg. kryształu, w hurcie 34.000 mk. w detalu 37000 mk. za 1 kg. kostki.

Przy ul. Wiejskiej pustka i cisza.

Ferje rozpoczął nawet bufet sejmowy!

WARSZAWA 14, (tel. wł.). Gmach sejmowy opustoszał. Wprawdzie na nadchodzący czwartek zapowiedziano jeszcze jedno, ostatnie w sesji letniej posiedzenie Senatu, mimo to jednak budynek sejmowy przybrał wygląd zupełnie „wakacyjny". Nawet bufet rozpoczął od niedzieli letnie wywczasy, z których powoła go do nowego życia zapewne dopiero, jesienna sesja Senatu, rozpoczynająca się z końcem września.

Zaopatrywanie w cukier.

O stolicy już pomyślano. A prowincja?

WARSZAWA 14, (tel. wł.). W celu ułatwienia stolicy nabywania cukru, Bank Cukrownictwa w Poznaniu otwiera w dn. 1 października oddział swój w Warszawie, w którym scentralizowana będzie sprzedaż cukru.

Bank cukrownictwa dysponować będzie z początkiem przyszłej kampanji cukrem wyprodukowanym w całej Polsce, odbiorcy zaś będą mogli zaopatrywać się w cukier bądź w centrali poznańskiej, bądź w filji warszawskiej.

Dymisja gabinetu dr. Cuno.

BERLIN 14. Dn. 12 bm. o godz. 7 wieczorem kanclerz Rzeszy dr. Cuno złożył na ręce prezydenta Eberta dymisję całego gabinetu. Prezydent Rzeszy dymisję przyjął. Misję utworzenia nowego gabinetu powierzono posłowi Stresemanowi, przywódcy narodowej partji ludowej.

Strejki i rozruchy w Zagłębiu Ruhry.

DIESSELDORF 14. Górnicy w okręgu Ruhry kontynuują strajk, stawiając coraz to wyższe żądania. Doszło do starć między ludnością wiejską i robotnikami, którzy na znak protestu przeciw drożyźnie chleba niszczyli zbiory. W kopalni „Librar" na północ od Euskirchen wybuchł pożar. Przyczyna pożaru nie została dotychczas stwierdzona.

Krwawa niedziela.

BERLIN 14. W rozruchach w Hamburgu i Wrocławiu 16 osób zostało zabitych, a 53 rannych.

W Niemczech leje się krew.

BERLIN 14. Z Berlina donoszą o krwawych rozruchach, jakie miały miejsce w robotniczych dzielnicach miasta. Sytuacja była nadzwyczaj poważna. Tłumy zaatakowały automobile pancerne, które starały się rozpędzić zebrania komunistyczne. Policja konna przybyła na pomoc automobilom, przeciwko którym zwrócił się tłum. Dopiero przy użyciu broni zdołano rozpędzić tłum i dokonano licznych aresztowań. W czasie walki zostało kilkanaście osób poranionych, 2 zaś zabite. Także i w innych częściach miasta przyszło do zaburzeń. Tłum zwrócił się głównie przeciwko omnibusom automobilowym, chcąc zmusić personel do przystąpienia do strajku.

Z prowincji nadchodzą również alarmujące wiadomości. W Lubece doszło do wykroczeń przeciwko policji. Tłumy podburzone przez agitatorów komunistycznych, otoczyły główną wartownię policyjną w mieście, poczem jeden z pośród tłumów rzucił ręczny granat do wnętrza gmachu. Granat eksplodował, nie zabijając nikogo, czyniąc jednak spustoszenie materjalne. Policja użyła broni białej, przyczem zostało kilkadziesiąt osób lżej i ciężej poranionych. W związku z tem aresztowano 12 osób. W odpowiedzi na to robotnicy proklamowali strajk generalny w Lubece.

W Hamburgu nastąpiło pewne uspokojenie. Na Śląsku przyszło również do szeregu krwawych zaburzeń i walk pomiędzy policją, a tłumem. W mieście Wardau kilkanaście osób zostało ciężej i lżej rannych. Z trudnością udało się policji utrzymać w mieście porządek. Szczególnie w miastach śląskich, gdzie agitacja jest bardzo silna i dąży do wywołania jaknajprędzej przewrotu komunistycznego i zaprowadzenia rząd robotniczych, policja z trudem daje sobie radę.

Nacjonaliści i komuniści współdziałają w wywrocie.

BERLIN 14. Wiadomości o krwawych rozruchach na prowincji wywołały w Berlinie wzburzenie. Po ulicach rozrzucane są proklamacje komunistów i nacjonalistów, nawołujące do natychmiastowej rewolucji w razie utworzenia „rządu kapitulacji". W szeregach Reichswehry zapanował nastrój wręcz rewolucyjny. Oficerowie Reichswehry organizują wiece przeciw interwencji rządu w sprawy Reichswehry. Idzie o oczyszczenie Reichswehry od elementów nacjonalistycznych, od czego socjaldemokracja uzależnia swe przystąpienie do rządu koalicyjnego.

Sanacja Skarbu Polskiego.

WARSZAWA 14. Do „Timesa" telegrafują z Warszawy:

Istnieją wszelkie powody do przypuszczenia że rokowania o ustanowienie angielskiego doradcy finansowego dla Polski zbliżają się do pomyślnego załatwienia, jakkolwiek nie ogłoszono nic tego jeszcze stanowczo. Przed rokiem przeszło zaangażowanie członka parlamentu angielskiego p. Hilton Young było już w zasadzie zdecydowane, nie mogło jednak wejść w życie, albowiem był on wówczas finansowym sekretarzem skarbu. Niema powodu do przypuszczenia, żeby obecnie to zaangażowanie było niemożliwe.

W związku z założeniem nowego polskiego banku emisyjnego, opartego na kapitale państwowym i prywatnym, obiegają pogłoski, łączące wspólno angielsko-niemieckie bankowe interesa z tem przedsięwzięciem. Gdyby się to okazało prawdziwe, byłoby to pewnem rozczarowaniem dla francuskich interesów handlowych, umacnianych przez tak długi czas przez pilitycany związek Polski z Francją. Zanotować również warto, że p. Stotesbury przedstawiciel wielkich interesów amerykańskich wyjechał właśnie z Warszawy po krótkim pobycie, w czasie którego był w kontakcie z wysokiemi funkcjonarjuszami rządu polskiego.

Hamowany optymizm p. Lindego, ministra skarbu, w jego zeszłotygodniowej mowie ma, być może, przyczyny zupełnie niezależne od pragnień i intencji rządu, ażeby dopomódz sobie do wyjścia z obecnych trudności z pomocą podatku majątkowego.

Marszałek Piłsudski w Wilnie.

WILNO 14. W niedzielę o godz. 10 rano przybył tu marszałek Piłsudski. Na peronie powitali marszałka przedstawiciele władz wojskowych z gen. Rydzem Śmigłym na czele, korpus oficerski, przedstawiciele różnych instytucji oraz licznie zebrana publiczność.

Kompanja honorowa ze sztandarem przy dźwiękach hymnu narodowego oddała honory Przed dworcem tłum wyprzęgł konie z powozu marszałka i wśród okrzyków na jego cześć przewizł go przez ulice przed dom na ulicy Portowej, gdzie marszałek zamieszkał u rodziny.

Pierwsze ostrzeżenie dla Gdańska.

WARSZAWA 14. Z powodu strajku w porcie gdańskim francuski parowiec „Kentucky" pojemności 7.100 tonn zawinął do Gdyni, aby w porcie tym dokonać wyładowania towarów.

„Kentucky" w drodze powrotnej weźmie na pokład 1600 robotników polskich, udających się na roboty sezonowe do Francji oraz emigrantów, wyjeżdżających do Ameryki.

Giełda Warszawska.

WARSZAWA 14. Waluta w wczorajszych tranzakcjach zakulisowych utrzymały się na poziomie sobotnim. Dolary kupowano po 300 tysięcy i 310 tys., wtedy, gdy notowania oficjalne wykazują kurs niższy blisko o 25 proc. To samo dzieje się mniej więcej i z innemi walutami. Za funt szterlingów płacono 1,275,000, za frank szwajcarski 48000 i 50000.

Metale natomiast wykazały tendencję słabszą. Za 100 rubli złotych płacono 17 i pół miljona, za srebrny rubel 88 tys., za frank złoty 52. Akcje wobec olbrzymiej podaży spadały.

Nowa taksa aptekarska.

WARSZAWA 14. Ministerjum zdrowia rozporządzeniem z dnia 3 sierpnia zezwoliło na podniesienie taksy aptekarskiej za środki lecznicze i naczynia o 50 procent.

Podwyższona taksa weszła w życie w sobotę, enia 11 bm.

GIEŁDA WARSZAWSKA.	
New-Jork	245000
Londyn	1.205000
Niemcy	0.06
Paryż	13950
Szwajcarja	44600

Niezwykła burza gradowa w Uchaniach.

W dniu 1 sierpnia rb. o godz. 3 i pół po poł., ogromna burza z ulewą i niezwykłym gradem przeszła w hrubieszowskiem, nad miasteczkiem Uchaniami i okolicą. Kawałki lodu przechodziły wielkości kurze jaje, a była tak tak kanciaste i ostre, że uderzając raniły ludzi i bydło.

Zasiewy, rokujące bardzo obfite plony, zostały zniszczone, mnóstwo drzew połamanych, owoce w ogrodach otrzęsione a w oknach bardzo dużo szyb wybitnych.

Ponieważ grad w tej miejscowości jest nad zwyczajną rzadkością, więc za małym wyjątkiem zasiewy nie były ubezpieczone od gradu.

W bieżącym roku okolice Uchania nawiedziła dwa razy — w połowie maja i w początkach czerwca rb. ogromna ulewa, która pozmywała i poniszczyła dużo zasiewów tak, że w wielu miejscach trzeba było drugi raz zasadzać kartofle, lub zasiewać buraki cukrowe, obecnie zaś kiedy rozpoczęły się żniwa i żyto było już w snopach, spadł olbrzymi grad. Wichura przytem była tak duża, że porozrzucała snopy, a nawet gdzieniegdzie poprzewracała budynki. Straty są ogromne.

KRONIKA.

— OD WYDAWNICTWA. Z powodu uroczystego święta Matki Boskiej następny numer „Gazety Kaliskiej" opuści prasę drukarską w 16 bm., tj w czwartek o godz. 12 w południe.

— Z LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

W czwartej klasy Loterji Państwowej w kolekcie „Gazety Kaliskiej" padły wygrane na Nr. Nr. następujące: 30.000 mk. — 39014; po 25,000 mk. — 39007, 39028, 39060, 72209, 72210 i 72213.

— KAŻDA OSZCZĘDNA GOSPOSIA używa zamiast masła i sadła — wybornego tłuszczu roślinnego „KUNEROLU".

— ZARZĄD PRAWIDŁOWEGO MYŚLIWSTWA w Kaliszu uprasza niniejszem pp. członków Towarzystwa o łaskawe przybycie na ogólne zebranie, mające odbyć się w dn. 15 sierpnia rb. o godz. 6 po południu w domu p. Puławskiego, plac Kilińskiego Nr. 4, oficyna na prawo I piętro. W razie nie przybycia dostatecznej liczby członków, takież zebranie odbędzie się tegoż dnia i tamże o godz. 7 wieczorem, bez względu na ilość przybyłych i takowe będzie prawomocne.

— STUDENT PASKARZEM.

W piotrkowskim „Dzienniku Narodowym" prok. Sądu Okręgowego ogłosił wyrok tegoż sądu na mocy którego Tadeusz Sokołowski lat 34, student prawa skazany został za lichwę wojenną na trzy miesiące więzienia z ograniczeniem praw i na 100,000 mk. kary pieniężnej.

— KONCERT P. JODKI.

W dniu 18 sierpnia rb. w Towarzystwie Muzycznem odbędzie się koncert na cytrze prof. Witolda Jodki, solisty cesarskich teatrów w Petersburgu. Wraz z p. Jodką zjeżdża do Kalisza artysta śpiewak Ardatow, baryton oper włoskich i rosyjskich. Program składać się będzie z utworów Chopina, Kreislera i innych.

— ORGJA PASKARSKA rozszalała się we wtorek na targu kaliskim: masło sprzedawano o godz. 7-ej z rana po 70,000 mk., o godz. zaś 9-ej po 100.000 mk. za kwartę.

Niektórzy pp. piekarze również podnieśli cenę chleba na 18.000 mk. za bochenek dwukilowy pomimo że ceny zboża dotychczas jeszcze nie poszły w górę, co zapewne nastąpi w dniach najbliższych z powodu podwyżki walut zagranicznych. Na Ogrodach tymczasem chleb nie tylko nie zdrożał, lecz staniał o 300 marek, ponieważ sprzedawano go po 14.200 mk.

— Z NAR. ZJED. LUD.

Pisma Warszawskie donoszą, że układ tego stronnictwa z Piastem podpisał tylko p. Skulski. B. wicemarszałek Maj wstąpił do partji Dubanowicza ks. Bliziński i rektor Antoni Ponikowski nie podpisali układu, wskutek czego Nar. Zjednoczenie ludowe będzie egzystować w dalszym ciągu.

— W SPRAWIE KORONACJI M. BOSKIEJ W GIDLACH.

Na skutek zapytań o bliższe szczegóły, Komitet donosi, że uroczystość powyższa odbędzie się ściśle 19 bm. Zaczęty zrana w klasztorze OO. Dominikanów ceremonjał przeniesiony potem zostanie na sąsiednie pola Złotą Górę zwane, dla dokonania tamże samego aktu Koronacji.

Wogóle wszelkich informacji na miejscu w Gidlach udzielać będzie Sekcja Komitetu, mieszcząca się w Czytelni Ludowej (Dom Sucheniego w Rynku).

Dojazd koleją do Radomska, zaś od południowej strony do Kłomnic, lub Teklinowa, na których to stacjach wzmocnione będzie pogotowie furmanek.

Wreszcie co do zapytywanego Starego Kościółka z czasów Chrobrego oraz sławnego przeszło tysiącletniego dębu, Komitet powiadamia, że istotnie pamiątki te znajdują się w tej samej wsi.

— SCENY Z „NOCY LISTOPADOWEJ".

Jako przedstawienie inauguracyjne otwierające sezon jesienny, Koło Dramatyczne przy Resursie Obywatelskiej wystawi, we wrześniu 3 sceny z „Nocy listopadowej", St. Wyspiańskiego. Dochód netto przeznaczony na Tow. Przeciwgruźlicze.

— KINO - teatr STYLOWY demonstruje obraz p. t. „Testament Ivona Siewersa". Ciekawa intryga dramatu oraz świetna gra artystów — stanowią poważne walory obrazu.

— ŻELAZNE MOSTY CHYLĄ SIĘ KU RUINIE.

Zwracamy uwagę komu należy, że nasze mosty żelazne znajdują się w stanie opłakanym.

Wiązania i balustrady rdzewieją. Zabezpieczenie ich od dalszego niszczenia farbą olejną, lub jakimś innym środkiem jest nadzwyczaj konieczne.

— ZARZĄDY. Stowarzyszenia Kupców, Związek Przemysłowców i Rzemieślników Chrześć. w Kaliszu, zawiadamiają swych członków o mającem się odbyć zebraniu w czwartek tj. 16 sierpnia o godz. 7 wiecz. w Gmachu Rzemieśl. ul. Piekarska, na które został zaproszony przedstawiciel urzędu Skarbowego w celu udzielenia wyjaśnień o nowym rozporządzeniu władz o podatku obrotowym i prowadzeniu książek handlowych. Nie stosowanie się do rozporządzenia władz Skarbowych grozi surowemi karami.

Wobec ważności sprawy pożądane jest najliczniejsze i punktualne przybycie.

— SWIĘTO ŻOŁNIERZA POLSKIEGO.

Dzień 15 sierpnia jest świętem żołnierza polskiego. W Kaliszu jak i w całej Polsce dzień ten obchodzony będzie uroczyście.

A więc we wtorek dn. 14 b.m o godz. 20-ej od będzie się capstrzyk orkiestry 29 p. Strzel. Kan i 25 p. a. p. na ulicach garnizonu.

Orkiestrom towarzyszyć będzie szpaler flankujący orkiestry z pochodniami.

Dn. 15 b.m. o godz. 9-ej przegląd załogi na £gu Tynieckim i msza polowa.

Na uroczystość przedpołudniową zaproszeni są przedstawiciele miejscowych władz rządowych samorządowych i uczestnicy powstań o niepodległość Ojczyzny, oraz stowarzyszenia społeczne, korporacje i społeczeństwo cywilne.

Do przeglądu stawią się 29 p. Strzel. Kan, 25 p. a. p. oraz wszystkie służby, urzędy i zakłady wojskowe. Salwę honorową wykonają czołowe plutony jednego z batalionów 29 p. Strzel. Kan.

— KARYGODNA CHCIWOŚĆ.

Dnia 25 marca 1923 roku nocną porą we wsi Dolany wybuchł pożar, który z błyskawiczną szybkością ogarnął zabudowania gospodarcze jednego z rolników. Zrozpaczony pogorzelec wraz z rodziną pozostał bez dachu nad głową i środków do utrzymania. Uratować udało mu się zaledwie nieco żyta, które wsypał we worek i umieścił w sąsiednim domu. Uporawszy się z ogniem, nieszczęśliwy zajrzał do żyta i przekonał się ze smutkiem, że i te trochę zboża odebrano strasznemu żywiołowi skradziono. Ludzie dobrej woli powiadomili o tym wypadku posterunek policji w Golinie. Komendant miejscowy niezwłocznie wydelegował posterunkowych policji i że dzięki swej umiejętności i energji, wykryli złoczyńcę. Był nim syn 18 morgowego gospodarza rolnego w tejże samej wsi Dolany. Stefan Wysocki, który, jak się okazało, początkowo pomagał w tłumieniu pożaru, a później widząc, że wszyscy zajęci są akcją ratunkową i, że na niego uwagi nikt nie zwraca, kierowany chciwością, schwycił worek z żytem, zarzucił na plecy i poniósł do jednego ze znajomych. Wysocki za swój czyn został umieszczony w areszcie gminnym w Golinie celem przetransportowania go do więzienia. w Koninie, do dyspozycji władz sądowych.

W odosobnieniu poddał się rozmyślaniom nad swym niegodnym czynem, że człowieka obarczonego ródziną, którego pożar zniszczył doszczętnie, on, mężczyzna pełen zdrowia i siły przytem zamożny obrabował z ostatniego dobytku... za co grozi mu ciężka kara więzienna. Wówczas przejęty ogromem swej winy i czekającej go kary za nią, szybkim ruchem odpiął pasek, który używał w miejsce szelek, zarzucił jednym końcem na szyję, a drugim zaczepił o hak, podgiął nogi i zawisł w powietrzu. I byłby życie zakończył śmiercią wisielczą, gdyby nie systematyczność służbowa funkcjonarjuszy policji w Golinie; co pewien czas, w krótkich odstępach, sprawdzali czy aresztant przebywa w zamknięciu. Kiedy zauważyli wypadek natychmiast Wysockiego odczepiono i zostały zastosowane wszelkie dostępne środki domowe do przywrócenia mu życia. Istotnie po pewnej chwili przyszedł do przytomności i gdy już poczuł się na siłach przewieziono go do więzienia.

Urząd Prokuratorski w Kaliszu postawił Stefana Wysockiego w stan oskarżenia z art. 582 cz. II k. k. gdzie podsądnemu zagraża kara zamknięcia w więzieniu na lat 6.

Rozpoznawszy powyższą sprawę Sąd Okr. w Kaliszu, w osobie sędziego p. Dreschera i przy udziale Podprokuratora p. Weisa, sesji wyjazdowej w Koninie, na posiedzeniu odbytem 19 lipca rb. uznał Stefana Wysockiego winnym kradzieży przedmiotu zagrożonego pożarem, lecz ze względu na dotychczasową niekaralność i młodociany wiek oskarżonego, zastosował okoliczności łagodzące i skazał go na 6 miesięcy więzienia.

— KRADZIEŻE.

U pana sędziego Gliwicza, w maj. Borczyska, służąca Marjanna Wójcik skradła różne rzeczy na sumę 600,000 mk. Rzeczy tę skryła częściowo w łóżku częściowo zaś w koszyku. Wójcik została aresztowana i przesłana do dyspozycji Sędziego Siedczego.

Perle Nuchim zameldował w Komisarjacie P.P. o systematycznej kradzieży cegły, z kupionej przez niego posesji przy ul. Rozmarek.

W dn. 11 b.m. Cymmerman Mani skradziono na targu sweter, w którego kieszeni znajdował się patent i cennik na sumę 500.000 mk. Sprawca niewiadomy.

— NADESŁANE.

Do Sz. Redakcji
„Gazety Kaliskiej"
w miejscu.

Niniejszem proszę sz. Redakcję o umieszczenie w swem poczytnem piśmie następującego listu otwartego do „Komitetu Organizacyjnego Zjazdu b. Wychowańców Szkół Kaliskich".

„Jako jeden z byłych uczniów gimnazjum Kaliskiego w momencie, kiedy ma zebrać się ze wszystkich stron Rzeczypospolitej Polskiej dawnych mych współkolegów, nie mogę powstrzymać się od rzucenia następującej uwagi pod adresem Komitetu. W dniu 8.9 rb. mają się zjechać w Kaliszu między innymi i ci uczniowie, którzy w 1905 r. powodowani patrjotyzmem, żywiołowo porzucili rosyjską szkołę, by wyrwalczyć dla siebie i potomności szkołę polską. Niewszyscy jednak w tym momencie czuli jednakowo. Znaleźli się tacy, którzy nie chcieli nic złożyć w ofierze dla budującego się życia narodowego i pod osłoną rosyjskich bagnetów żandarmskich szli do znienawidzonej szkoły rosyjskiej strejk. koledzy w owym czasie odsunęli się od tych jednostek, nie chcąc łączyć się z elementem, który wiedziony karjerowiczowstwem, nie poszedł z prądem ożywionym duchem narodowym. Krzywdy takiej wyrządzonej ówczesnej Polsce, budzącej się do nowego życia i ówczesnej młodzieży zapomnąć nie można. Dlatego też w dniu tak uroczystym, jakim będzie dla nas dzień Zjazdu, tych ludzi między nami być nie powinno. Zdaje mi się, że będę wyrazicielem tych, którzy wraz ze mną w 1905 r. pierwsi stanęli do walki z carską szkołą, gdy zwrócą się z apelem do Komitetu, by te jednostki z grona Zjazdu wykluczyła, tak jak myśmy to w swoim czasie uczynili.

Z poważaniem
E. GOCZAŁKOWSKI.

Redaktor A. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. o ogr. odp. „Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.